Nr. 170. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, piątek 22 lipca 1921. Rok IV.

I … NIK … WY

ORGAN … SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 20· Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10,000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.175. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Znakomite wyniki zbiorów.

Z krainy niedoli.

Ludność Górnego Śląska, znękana już tylu przejściami, nie ma ciągle widoków, aby mogła wrócić do normalnego życia, aby mogła odetchnąć po tylu strasznych przejściach. Sprawa Śląska ciągle niezałatwiona, odwleka się ją z tygodnia na tydzień, a Niemcy grożą. Śląsk, zdaniem przywódcy „ochotników" niemieckich gen. Hoefera, ma być źródłem renesansu potęgi niemieckiej, a „pokojowy" rząd niemiecki grozi, że na wypadek niekorzystnej dla Niemiec decyzyi Rady najwyższej, ustąpi, aby zrobić miejsce takiemu, który wobec koalicyi będzie mniej ustępliwy i nie zawaha się zburzyć pokojowe pragnienia Europy.

Jakieś szatańskie siły sprzysięgły się, aby ten bogactwami przyrody obdarzony kraj, uczynić siedliskiem nieszczęścia, aby ludność jego, która w pocie czoła wydobywała z podziemi ukryte skarby, podstawę kultury świata, doprowadzić do ostatecznej rozpaczy.

Zwycięscy z wojny światowej, którzy w swe ręce niepodzielnie wzięli losy górnośląskiej ziemi, są sprawcami dzisiejszego jego stanu, a ustawicznem zwlekaniem, wytwarzają ognisko niepokoju, które rozpalić się może w pożogę nowej wojny światowej.

Posiedzenie Rady najwyższej, odkładane ustawicznie, według ostatnich wiadomości, ma się odbyć dopiero 15 sierpnia, gdy równocześnie mówi się, że decyzya w sprawie śląskiej zapadnie dopiero za kilka miesięcy. A trzeba pamiętać, że minęło już półtrzecia roku od zakończenia wojny światowej i od tego czasu, los tego kraju spoczywa wyłącznie w ręku koalicyi.

Jedną z przyczyn ruiny finansowej naszego kraju, jest nieuregulowanie granic państwa, a w szczególności z powodu zaognionej sprawy śląskiej, niemożność ułożenia stosunków pokojowych z Niemcami, co leży w obustronnym interesie rozwoju gospodarczego.

Bojkot Rosyi sowieckiej doprowadził to państwo do zupełnej ruiny, po to, aby tam stworzyć olbrzymi teren zbytu, dla przesyconych produktami państw zachodnich. Tę samą w swych skutkach prowadzi politykę koalicya w stosunku do Polski, aby ją doprowadzić na brzeg przepaści a potem przemienić w kolonię swojego zbytu. Rachuby te jednak mogą zawieść, bo sytuacya, powstała po zlikwidowaniu powstania, jest zgoła odmienną, aniżeli była przed jego wybuchem.

Powstańcy złożyli broń, ufając zapewnieniom, że skoro tylko zapanują normalne stosunki, sprawiedliwy wyrok, oparty na wynikach plebiscytu będzie im nagrodą. Tymczasem tego sprawiedliwego wyroku doczekać się trudno, natomiast wzrosła buta niemiecka, bo uznali oni zmuszenie powstańców do złożenia broni za swoje zwycięstwo. Na Śląsku zapanowało istne piekło, którego ofiarą padają nietylko tamtejsi robotnicy polscy, ale i wojskowi koalicyjni, mianowicie francuzi, podejrzani o sprzyjanie Polsce. W ten sposób kraj o większości polskiej, a w rzekomem władaniu państw zachodniej Europy, jest pod faktyczną władzą rozhukanego szowinizmu pruskiego.

Najcierpliwszy i najbardziej naiwny człowiek musiałby stracić wiarę nawet w pozory sprawiedliwości współczesnych władców świata, nic dziwnego, że wśród ludności robotniczej Śląska, rośnie zwątpienie, aby słuszność jej sprawy znalazła uznanie i zrozumienie.

Ziemia górnośląska przemienia się w krainę trwałej niedoli i udręki i zasłynie w świecie swym nieszczęsnym losem jak druga Armenia. Będzie tylko ta różnica, że tamtą losy ulokowały w Azyi, a Górny Śląsk leży w centrum Europy i los jego jest w ręku najbardziej kulturalnych ludów.

Robotnik Górnego Śląska, staje się dziś symbolem niewolnika wśród wolnych narodów.

—•••—

Rozruchy chłopskie w Rosyi.

Walki z wojskami sowieckiemi. -- Rabunki i grabieże. -- Miasto Ługa spalone. -- Kilkudziesięciu zabitych i rannych żołnierzy sowieckich.

WARSZAWA, 20 lipca. (tel. wł.) Z Helsingforsu nadeszły wiadomości, że w okolicy Petersburga wybuchły **rozruchy chłopskie** Tłum chłopów, liczący kilkanaście tysięcy napadł na miasto **Ługę. Pokonał opór załogi sowieckiej, zrabował sklepy, porozbijał składy, splondrował mieszkania prywatne, następnie podpalił miasto i wycofał się z niego.**

Walki te i rabunki trwały dwa dni. Po stronie wojsk sowieckich jest **kilkudziesięciu** zabitych i rannych.

Swietne zbiory zboża.

WARSZAWA, 20. 7. (E. E.) Radio. Na podstawie otrzymanych przez ministerstwo rolnictwa ostatnich sprawozdań tegoroczne zbiory oziminy wypadną w całem państwie bardzo dobrze, tak że w niektórych miejscowościach dadzą o **100 prc. więcej niż w roku zeszłym.** Organizacye łotnicze zakontraktowały już u producentów potrzebną ilość zboża siewnego. W tym roku **nie trzeba będzie sprowadzać zboża z zagranicy** pod warunkiem, że granica państwowa będzie szczelnie zamknięta. W takim razie wszelkie transporty zagraniczne będą niepotrzebne, gdyż produkcya krajowa wystarczy na wyżywienie ludności, nawet łącznie z zaopatrzeniem G. Śląska, oraz emigrantów, którzy tysiącami napływają z Rosyi.

—•••—

OPINIA MINISTRA ROLNICTWA O WYNIKACH ŻNIW.

WARSZAWA, 20. 7. (Pat.) W rozmowie z dziennikarzami minister roln. p. Jan Raczyński oświadczył między innemi: Zbiory ozime zapowiadają się mniej więcej o sto procent lepiej jak w roku zeszłym. Posucha im nie zaszkodzi. Natomiast ucierpiały zboża jare i rośliny pastewne. Specyalnie ucierpiało Poznańskie i Mazowsze.

Co do ziemniaków to lipcowy deszcz może jeszcze naprawić sytuacyę nawet w najbardziej zagrożonych dzielnicach.

Już rozpoczęła się **zniżka cen bydła**. Przygotowania do siewu są w pełnym toku. Na ogólną ilość zapotrzebowania zboża siewnego 4.000 wagonów produkcya Małopolski wschodniej i kresów zapewnia 3000 wagonów, zboża już zakontraktowanego u producentów przez organizacye rolnicze. W tym roku Polska nie będzie potrzebowała sprowadzać zboża. Produkcya pokryje nawet zapotrzebowanie na G. Śląsku. Demobilizacya oraz rewindykacya koni pokryje braki siły sprzężajowej. Spodziewany jest zwrot 30 000 koni uprowadzonych przez Niemców. Walka z księgosuszem daje pomyślne rezultaty. Przy dostatecznej ilości surowicy są widoki zwalczenia zarazy do zimy.

—•••—

RUCH W HANDLU ZBOŻOWYM.

WARSZAWA, 20. 7. (Pat.) Wicedyrektor warszawskiego Syndykatu rolniczego p. Jan Krzeski w rozmowie ze współpracownikiem Kuryera warsz., potwierdzając na wstępie fakt, iż urodzaj w roku bieżącym jest o wiele lepszy, niż w roku zeszłym, zaznaczył następujące zjawisko:

Brak gotowizny niezbędnej dla uruchomienia aparatu rolnego wywołuje wśród obywateli ziemskich chęć jak najszybszego zrealizowania zbiorów, co powoduje intenzywną zbiórkę i młockę zboża. Popyt na rynku jest znaczny, co pozwala przypuszczać ożywiony ruch w handlu zbożowym. Odbiorcami są przedewszystkiem duże młyny, kupujące zboże w celu zaopatrzenia miast oraz ministerstwo rolnictwa kupujące na zasiewy jesienne dla kraju. Najwyższe jednak ceny płacą drobne młyny prowincyonalne. Organizacye rolnicze na razie wstrzymują się od zakupów, przeprowadzając transakcye na rachunek ministerstwa roln. bez określonych cen. Umów zawarto nie wiele. O opanowaniu rynku przez jakąś grupę czy organizacyę nie ma mowy. Jakie będą ceny w najbliższej przyszłości, przewidzieć trudno. Dziś już młyny prowincyonalne płacą około 7.000 marek za 100 kg. natomiast duże młyny w miastach 6.500 marek. Sytuacya obecna, zwłaszcza wspomniana chęć zrealizowania jak najszybciej zbiorów i powstająca stąd podaż każą wnioskować, że ceny ulegną raczej pewnej zniżce. Utrzymuje się norma, 5—6000 marek za 100 kg.

—•••—

Przed podziałem Górnego Śląska.

PARYŻ. (Pat.) 20. lipca. Wedle doniesień „Petit Parisien" we czwartek będzie wręczona odpowiedź Niemiec na notę francuską w kwestyi górnośląskiej ambasadorowi francuskiemu Laurentowi w Berlinie.

Z drugiej strony donosi „Petit Journal", że wedle wiadomości z Londynu, wczoraj wieczór Lord Curzon wręczył ambasadorowi francuskiemu odpowiedź na notę Brianda, w sprawie konieczności wysłania posiłków na terytoryum plebiscytowe górno- śląskie. Dziennik wskazuje na to, że rząd angielski nie uważa wysłanie tych posiłków za konieczne i obstaje przy tem, aby Rada najwyższa jak najprędzej się zebrała.

Dziennik zamieszcza wiadomość z Londynu, wedle której w dyplomatycznych i politycznych kołach panuje przekonanie, że tylko szybkie uregulowanie kwestyi granicznej może doprowadzi do usunięcia zbrojnych starć po obu stronach.

BYTOM, 20 7. (E. E.) Radio. Główna komenda armii francuskiej nad Renem otrzymała z Paryża rozkaz trzymania w pogotowiu dwu dywizyi jazdy i piechoty, celem wysłania ich na G. Śląsk. Koleje górnośląskie otrzymały rozkaz utrzymania łączności z kolejami niemieckimi celem przewiezienia tych dywizyi.

BERLIN, 20. 7. (E. E.) Rząd niemiecki nie zajął jeszcze dotychczas stanowiska w sprawie noty francuskiej w kwestyi samoobrony niemieckiej na G. S., ponieważ nastąpić musi wpierw zebranie materyału, który służyć ma za podstawę odpowiedzi.

Niemiecki minister spr. zagr. Rosen w rozmowie z gen. Le Rondem przedstawił już zasadniczo swoje poglądy na tę sprawę.

NIEMCY NIE WYCOFUJĄ z POGRANICZA ODDZIAŁÓW ZBROJNYCH.

BERLIN, 20. 7. (E. E.) Radio. Poseł włoski w Berlinie Frascati odniósł się do niemieckiego ministra spr. zagr. w sprawie analogicznej do wystąpienia przedstawiciela Francyi i zwrócił uwagę rządu niemieckiego na obecność w pograniczu Śląska licznych oddziałów zbrojnych niemieckich, oraz wezwał rząd niemiecki do przedsięwzięcia kroków, celem zapobieżenia wkroczeniu tych oddziałów na terytoryum plebiscytowe.

NOWE PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIE.

PARYŻ. (Pat.) 20. lipca. W artykule zamieszczonym w „Journalu" Lefevre podkreśla z naciskiem poważną sytuacyę wytworzoną na G. Śląsku wskutek manewru Niemców oraz transportu broni i amunicyi. Lefevre przytacza dokumenty będące dobitnym dowodem, że szef orgeszu przygotowuje otwarcie nowy zamach na Górnym Śląsku Były minister stwierdza na koniec, że nic w Niemczech się nie zmieniło. Niemcy pozostali narodem, wśród którego rozwija się pomyślnie tendencya militarystyczna.

PARYŻ. (Pat.) 20. lipca. Berliński korespondent „Journalu" omawia w dłuższym artykule działalność organizacyi niemieckich na Górnym Śląsku i wykazuje konieczność natychmiastowego przysłania posiłków w celu zgniecenia ewentualnego powstania. Donosi on, że we Wrocławiu znajduje się 200.000 nieregularnego wojska, które Niemcy mogliby zmobilizować dla Górnego Śląska.

KOMISARZE KOALICYJNI ŻĄDAJĄ WYSŁANIA POSIŁKÓW.

OPOLE. (Pat.) 20. lipca. Wszyscy komisarze francuski, angielski i włoski wystosowali do konferencyi ambasadorów wspólną notę, zwracając jej uwagę na konieczność wysłania posiłków na Górny Śląsk i jaknajszybszego rozwiązania sprawy podziału terytoryum plebiscytowego.

Rząd włoski wyśle posiłki na Śląsk.

BYTOM, 20 7. (E. E.) Radio. Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą, że rząd włoski zgodził się z propozycyą francuską wysłania posiłków na G. Śląsk. W najbliższym czasie przybędą tu dwa nowe pułki włoskie.

PARYŻ, 20 7. (Pat.). Polityczne koła francuskie wyrażają zadowolenie z tego powodu, że pierwszym aktem zagranicznej polityki nowego gabinetu włoskiego był krok uczyniony wczoraj w Berlinie, mający na celu poparcie zapatrywań i żądań rządu francuskiego w sprawie Górnego Śląska.

Narady francusko-angielskie.

LONDYN, 20 7. (Pat.) S. Aulaire i Kurzon odbyli wczoraj naradę w sprawie noty francuskiej dotyczącej Górnego Śląska. Z przebiegu narad wynika, że Foreign Office domaga się zebrania Rady najwyższej z końcem tego miesiąca w Boulogne bez uprzedniego odbywania konferencyi rzeczoznawców.

Niemcy napadają na Francuzów.

POLDHU. 20 7. (Pat.) Raporty nadchodzące z Górnego Śląska wskazują, że w różnych obszarach Górnego Śląska Niemcy dopuszczają się wykroczeń przeciw Francuzom.

Aresztowanie Niemców przez wojska koalicyjne.

BYTOM, 20 7. (E. E.) Radio. W Gliwicach władze koalicyjne aresztowały wielu wybitnych Niemców członków b. niemieckiego komisaryatu plebiscytowego. Francuzi opieczętowali niemiecką stacyę iskrową radjo w Gliwicach.

Odwołanie gen. Le Rond.

WARSZAWA, 20 7. (tel. wł.) Z Paryża donoszą: „Petit Parisien" podaje z rzekomo dobrego źródła, że został wydany rozkaz odwołujący gen. Le Rond z G. Śląska.

Rozkaz ten wydany został na życzenie Anglii.

Konszachty Anglii z Niemcami.

BERLIN, 20. 7. (Pat.) „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Paryża: Temps przyznaje, że Niemcy mogą żądać zniesienia sankcyi ponieważ Anglia poczyniła w tym kierunku daleko idące przyrzeczenia na rzecz Niemców. Rząd angielski przyrzekł Niemcom bez porozumienia się z aliantami, że zarządzenia przymusowe zostaną zniesione na wypadek przyjęcia przez Niemcy ultimatum. Przyrzeczenie to podano do wiadomości rządowi francuskiemu dopiero po przyjęciu ultimatum.

W odpowiedzi na to, rząd francuski wystosował do Londynu notę, na którą jednak nie nadeszła dotąd odpowiedź. Wedle zdania Tempsa Francya ma prawo żądać utrzymania sankcyi ponieważ nie zasięgnęła pod tym względem żadnych zobowiązań. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że kwestya ta wiele przyczyni się do pogorszenia się stosunków francusko-niemieckich.

Temps wskazuje dalej na to, że Anglia zwróciła się przeciw niemieckim dostawom w nafarze w interesie własnego handlu, podczas gdy Francya ma wielki interes w dostawach in natura. Gdyby się liczono z angielskimi życzeniami, musiałyby pozostać bez rezultatu rokowania Ratenaua z Loucherem oraz Bergmanna i Gugenheimera. W tym wypadku bowiem Francyi nie pozostałaby żadna inna droga jak zmusić Niemcy do zapłaty przez utrzymanie, albo nawet przez zaostrzenie sankcyi.

Patek wyjechał do Tokio.

WARSZAWA, 20 7. (Tel. wł.). Dziś odjechał poseł polski Patek do Tokio.

Na drodze do zawarcia umowy handlowej z Czechami.

WARSZAWA, 20 7. (EE.). Radio. Dziś przybył do Warszawy czeskosłowacki minister handlu zagranicznego p. Chodovec, celem rozpoczęcia przedwstępnych kroków porozumiewawczych w sprawie ewentualnej umowy handlowej. Przyjazd p. Chodoveca jest pozbawiony wszelkich cech politycznych.

Skład poselstwa sowieckiego w Warszawie.

WARSZAWA, 20 7. (E. E.) Radio. Poselstwo sowieckie w Warszawie składać się będzie z 40 osób. Prócz posła Karachana przyjeżdżają: radsa legac. Oboleński i pierwszy sekretarz Lorenz.

KŁAJPEDA CHCE BYĆ WOLNEM PAŃSTWEM.

GDAŃSK. (Pat.) 20. lipca. Z Kłajpedy donoszą: Przewodniczący organizacyi obszaru Kłajpedy wręczył wysokiemu komisarzowi ententy rezolucyę opiewającą, że przeważna większość ludności Kłajpedy pragnie utworzenia z tego obszaru samodzielnego państwa.

Rezolucya oświadcza się za najszybszem proklamowaniem obszaru Kłajpedy jako wolnego państwa pod opieką jednego z państw ententy.

Kłajpeda nie chce być pod względem politycznym związana ani z Litwą ani z Polską, gotowa jest przyznać Niemcom, Polsce, Litwie i Łotwie prawo swobodnego i nieograniczonego używania swoich kolei, dróg wodnych i portów Kłajpedy.

Wysoki komisarz przyjmując tę rezolucyę, oświadczył, że rozstrzygnięcie losu Kłajpedy, leży wyłącznie w mocy ambasadorów.

WYJAZD DELEGATÓW POLSKICH DO MOSKWY ODŁOŻONY.

WARSZAWA, 20. 7. (E. E.) Radio. Zapowiedziany na 19. bm. wyjazd do Moskwy polskich delegatów mieszanej komisyi reewakuacyjnej został odłożony z powodu odmówienia przez sowiety wizy paszpartów. Rząd sowiecki uzależnia tę sprawę od przyjazdu posła sowieckiego do Warszawy.

Eskadra floty angielskiej w porcie gdańskim.

GDAŃSK. (E. E.) 20. lipca. Dziś przybyła do portu gdańskiego eskadra floty angielskiej składająca się z krążownika „Danäe" i 2 kontrtorpedowców. „Danz. Ztg." wyraża zdanie, że przybycie okrętów angielskich ma swe uzasadnienie w położeniu politycznem.

Mobilizacya w Rosyi sowieckiej.

PARYŻ. (E. E.) 20 lipca. „Echo de Paris" donosi, że rząd sowietów ogłosił mobilizacyę 7 nowych roczników, prawdopodobnie w celu zasilenia armii Kemalistów. Ogłoszenie mobilizacyi wywołało w armii czerwonej żywe niezadowolenie. Garnizony w Pskowie, Orszy i inne zaaresztowały komisarzy bolszewickich i wysłały do Moskwy ultimatum, z żądaniem polepszenia aprowizacyi.

W sprawie taktyki partyjnej.

(Głos w dyskusyi przed kongresem P. P. S.)

Towarzysze znowu w Królestwie zrozumieli i przekonali się naocznie, że metody ucisku narodowego wstrzymują i postęp narodu rosyjskiego i polskiego, że do urzeczywistnienia socyalizmu nie wystarcza przemiana zewnętrznych form gospodarczych, ale że nieodzownem ku temu jest i społeczno - psychiczna przemiana, uzdalniająca proletaryat do wprowadzenia socyalizmu w życie, a tem samem pełna niepodległość państwowa, jako gwarancya społeczno - psychicznego rozwoju proletaryatu. P. P. S. Królestwa prowadziła więc z tego powodu politykę narodową, obcą stronnictwom socyalistycznym, powstałym na gruncie własnej państwowości, które bez przeszkód mogły wyłącznie pielęgnować ideał międzynarodowości. I ten czynnik — to przejęcie się do głębi wszystkimi narodowymi postulatami w całej tychże rozciągłości — popiera czynnik pierwszy oportunistycznej taktyki partyjnej.

Pod tym kątem widzenia zdołamy ocenić zarzuty, podnoszone przeciwko polityce P. P. S., przeciw połowiczności, niedostateczności i zygzakowatości stanowiska jej n. p. w kwestyi żydowskiej, kwestyi pokoju z bolszewikami, w kwestyi polityki zagranicznej, w kwestyi mniejszości narodowych, w sprawie represyi politycznych i t. d. Zarzuty te zwracają się też i przeciw sposobowi prowadzenia polityki gospodarczej, która w partyach socyalistycznych innych krajów stanowi oś i jądro czynności i działalności partyjnej. Zarzucają jej, iż nie rozwinęła tej sumy wysiłków, tego stopnia napięcia, tej skoncentrowanej energii, jakiej stronnictwo jest zdolne, mierząc te rzeczy napięciem akcyi w sprawie senatu.

Jest probierz do oceny skuteczności i celowości taktyki partyjnej — mianowicie wyniki jej w praktyce, w rzeczywistem życiu. Otóż ma się wrażenie, że P. P. S. polityką swoją oddziałała na warstwę inteligencyi miejskiej, na wielu Polaków, którym zbrzydło to bezpłodne ujadanie szowinistycznych partyi rządzącego narodu na słabsze klasy społeczne, które odczuwają instynktem niebezpieczeństwo stąd Rzeczypospolitej grożące, że może i znaczne rzesze robotników, które pozostawały pod wpływem narodowej partyi robotniczej, chętnie oświadczą się za P. P. S. Ale nie należy też zamilczeć wrażenia, iż oportunistyczna polityka partyi odstręcza i zniechęca chętnych do pracy towarzyszy o wyższem uświadomieniu socyalistycznem, że tych ogarnia pewna niewiara do partyi i że z tego powodu wielu z nich, nie rozumiejąc przytem dobrze istoty komunizmu, kierując się akcentem rewolucyjnym żargonu komunistycznego, spotęgowanym wskutek prześladowań rządowych, przechodzi do komunistów. Wszystko, co jest niezadowolone z oportunistycznej i przytem niedostatecznie pobudki swego działania wyjaśniającej taktyki P. P. S., skłania się do komunistów, nie identyfikując się z pewnością z programem i celami komunizmu. Ten stan rzeczy wymaga zmiany.

Mam przekonanie, że partya powinna prowadzić politykę więcej zasadniczą, zdecydowaną we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Dozna ona przytem przemożnego poparcia w tak zwanem życiu, t. j. we faktach gospodarczych, w tendencyach rozwojowych sił wytwórczych. Znany jest marksowski pogląd, że fakty gospodarcze wyprzedzają ideologię, która dopiero z czasem i powoli do nich się dostosowuje i dostosować musi. Otóż jest właśnie osobliwością i tragedyą życia polskiego, że rozdźwięk i oddalenie między faktami ekonomicznymi a ideologią społeczną są znaczniejsze, niż w każdym kraju. Fakty gospodarcze życia polskiego są nowoczesne, tendencye sił wytwórczych są nowoczesne, a ideologia, usposobienie, nastroje duchowe t. z. społeczeństwa są szlacheckie, średniowieczne, nie przystosowane do faktów ekonomicznych. To właśnie stanowi przyczynę naszej katastrofy finansowej, naszej niezdolności do opanowania życia gospodarczego. Fakty gospodarcze życia polskiego domagają się dla swego rozwoju pełnej demokracyi i urządzeń demokratycznych w europejskiem znaczeniu, tudzież współudziału klasy robotniczej. Bez tych dwóch czynników gospodarstwo polskie, państwowość polska muszą się załamać. I przeto wszelkie złorzeczenia i wszelkie wymyślania wrogich socyalizmowi klas, grup i opinii, wszelkie ich krzyki zostaną pustym dźwiękiem, wszelkie niezrozumienie działania partyi przez tkwiące w ideologii średniowiecza klasy, początkowe niepowodzenia na terenie parlamentarnym lub innym winny być obojętne partyi, gdyż stanowisko partyi, oparte o konieczność rozwoju ekonomicznego i demokratycznego musi prędzej lub później zatryumfować. Polityka zasadnicza, prowadzona nietylko w dawnych formułach, ale sposobem towarzyszy austryackich, wyjaśniająca każdy ze swych kroków publicznie w każdym kierunku, ma w Polsce wszelkie szanse powodzenia, gdyż poprze silnie ogólny rozwój społeczny Polski.

Taktyka partyjna powinna przerzucić całą swoją siłę, cały swój ciężar, całą swoją energię na sprawy gospodarcze i prowadzić je przy pomocy związków zawodowych i organizacyi współdzielczych, które wtedy z pewnością uwolnią się od tych licznych zwolenników komunizmu rosyjskiego, który pod wpływem niedostatecznej styczności partyi z temi organizacyami je obsiedli.

Partya nasza powinna się stać ostoją i pomocą dla wszystkich uciśnionych w Polsce, powinna się stać głównym bastyonem walki przeciw wszelkiemu uciskowi narodów, wyznań, grup politycznych, jednostek i powinna kwestye te postawić w sposób zdecydowany, jasny, bez jakichkolwiek zastrzeżeń, bez wyrzutów dla uciśnionych i nękanych, zgodnie z programem na porządek dzienny życia polskiego, jego sejmu, jego zebrań, jego pracy, jego zainteresowania, ażeby w świetle jawności krytyki, parcia, sił społecznych i oburzenia moralnego znikły nareszcie te zbędne metody i upiory średniowiecza i absolutyzmu i abyśmy mogli oddać się właściwym nowoczesnym zadaniom społecznym. — Powinna też stanąć na gruncie bezwzględnie pokojowym, aby w tej dziedzinie nie pozostawić żadnych wątpliwości, co do tego pokojowego zdecydowania proletaryatu. Powinna skoncentrować swe siły twórcze na sprawy gospodarcze, na wszystko, co by mogło uzdrowić gospodarstwo polskie i administracyę polską. Ta praca umożliwi Polsce, dopiero w Polsce świadomą i celową walkę klas na poziomie obecnych dziejów.

Ta zasadniczość taktyki, nie napotyka u nas na trudności, gdyż w szeregach naszych jest znaczny stopień uświadomienia socyalistycznego i nie tylko człowiek rośnie z celami swymi ale i stronnictwa. Wówczas znajdzie się też w partyi naszej to napięcie, ten silny zdobywczy ton, ten potężny akord twórczej rewolucyjnej woli, który cechuje stronnictwa w fazie ich rozwoju.

Tego akcentu, tego tonu wcale nie czuć w rezolucyi C. K. W. Kongresowi. O tej rezolucyi trudno właściwie coś konkretnego powiedzieć. Zawiera ona same określenia i poglądy, w których wogóle nie można doszukać się potrzeby tej lub innej taktyki. Ta rezolucya, mająca określić naszą taktykę, jest właściwie neutralną wobec wszelkich różnic taktycznych, które pozostają poza nią. Potępia bolszewizm, paskarstwo, domaga się neutralności organizacyi zawodowych i t. d. Stanowisko to nie było by błędnem — albowiem nie oświadczając się za jakąś specyalną taktyką, dozwala prowadzenie każdej rozumnej taktyki, — gdyby w obecnym okresie nie było potrzeba w partyi do zdania sobie samemu sprawy ze skuteczności i celowości dotychczasowej taktyki i gdyby nie odczuwano właśnie potrzeby zmiany jej na przyszłość.

Rezolucya C. K. W. stwierdza wreszcie zasadniczą gotowość do wstąpienia do rządu, o ile to nie będzie sprzeczne z interesami klasy robotniczej, co wynika ze sformułowania, iż tylko ustosunkowanie obecnych sił nie pozwala P. P. S. na wstąpienie do rządu.

Nie można pominąć poważnego teoretycznego błędu, który zakradł się do rezolucyi C. K. W., który możnaby wyzyskać przeciw P. P. S. W szczególności, zarzuca ustęp II. rezolucyi bolszewizmowi że ze zdobycia władzy czyni cel sam w sobie, a więc pomiata interesami mas robotniczych i prowadzi do dyktatury biurokratyczno militarnej. Nie mając tu miejsca na obszerniejsze wywody, należy stwierdzić, że wedle teoryi marksowskiej, wszystkie klasy społeczne w historyi dążą do władzy, która jest „celem samym w sobie", gdyż zwycięstwo każdej klasy, może tylko się urzeczywistnić przez uzyskanie władzy. O mylności poglądu rezolucyi świadczy to, że gdyby proletaryat mógł mieć wszystkie „reformy socyalistyczne bez władzy własnej, tylko pod władzą czyjąkolwiek inną, to aniby w tem nie było socyalizmu w znaczeniu naszem, ani proletaryat nie powinien by tych reform przyjąć.

To co autor nazywa „reformami socyalistycznymi" uważają prawdopodobnie inni za rewolucyę socyalną. Fałszywem tedy jest, iż bolszewizm przez to, że uznał władzę, jako cel sam w sobie, pomiata interesami robotników i wykonywa dyktaturę militarystyczną.

Dyktatura ta wyrosła na innym gruncie. Wynika ona z chęci utrzymania form ustrojowych kolektywizmu zcentralizowanego, — w warunkach prymitywnych wczesnego kapitalizmu rosyjskiego, nie nadających się do bezpośredniej przemiany na wyższe kolektywne formy socyalizmu, z niemożności tedy wypełnienia tych form odpowiednią im treścią gospodarczą, która chyba wpłynąć by mogła samorzutnie li tylko z warunków wysoko rozwiniętego kapitalizmu. Aby tedy otrzymać te martwe reformy muszą bolszewicy uciec się do gwałtu a więc do dyktatury militarystycznej i pomiatać robotnikami. Brzmienie rezolucyi wymaga w tym kierunku stanowczo, korektury.

Jeśli rezolucya centralnego komitetu wykonawczego jest bezbarwną i nic nie mówiącą, a przeto zbędną, to uważalibyśmy przyjęcie rezolucyi towarzysza Zaremby jako wniosku mniejszości za szkodliwe właśnie ze względu na zadanie taktyki partyjnej.

Rezolucya ta pod względem stylistycznym, wykazuje w części pierwszej i drugiej znaczne zalety w porównaniu z rezolucyą C. K. W. Pod względem teoretycznym zawiera we formie krótszej, zwartej, a przytem jaśniejszej, wszystko to, co rezolucya C. K. W. a najważniejsze, iż przenika ją ton ofenzywy, ton gotowości do walki o zrealizowanie ideału socyalistycznego, zaleta bez której rezolucya w sprawie taktyki obejść się nie może. Ma jednak przy tem swe niejasności i braki. Nie domaga się wyraźnej zmiany dotychczasowej taktyki n. p. w kwestyi narodowościowej lub polityki zagranicznej, nie żąda nowet nawiązania ścisłego kontaktu z socyalistycznymi partyami innych narodowości w Polsce, lecz tylko z partyami socyalistycznymi innych krajów. Ale to są drobne usterki.

Zasadniczy, niebezpieczny błąd jej tkwi w innym kierunku.

(Dokończenie nastąpi).

Maryan Drzewicki.

Nowiny z dnia.

Lwów, 21 lipca.

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

Czwartek 21 lipca o godz. 7·30 wieczorem „Oficer gwardyi", Molnara. Zespół warszawski.

Piątek 22 lipca o godz. 7·30 wieczorem „Oficer gwardyi", Molnara. Zespół warszawski.

Sobota 23 lipca o godz. 7·30 wieczorem „Oficer gwardyi", Molnara. Zespół warszawski.

TRUPA IWLEŃSKA w SALI COLOSSEUM.

We czwartek 22 lipca o godzinie 8-mej wieczorem „Wieśniak".

W piątek 22 lipca o godz. 8-ej wieczór „Na pograniczu dwóch światów" (Der Dybuk).

TADEUSZ ĆWIKOWSKI, porucznik W. P. brat współpracownika naszego pisma, Artura Ćwikowskiego, utonął podczas kąpieli pod Ostrowem w Poznańskiem, gdzie bawił na urlopie. Sp. Tadeusz pracował przez pewien czas w „Dzienniku Ludowym". W ubiegłym miesiącu złożył egzamina w Warszawie i niebawem miał objąć posadę nauczycielską w jednej ze szkół wojskowych. Głębokiemu żalowi krewnych towarzyszy szczere współczucie wszystkich, którzy znali cichy, skromny charakter, oraz żywy zapał do pracy przedwcześnie zgasłego młodzieńca. Cześć jego pamięci!

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek, dnia 21. lipca 1921, o godz. 6. wieczorem w sali posiedzeń.

CHOROBY ZAKAŹNE W POBLISKICH GMINACH. Starostwa sąsiednie stwierdziły **płonicę** (powiat Lwów) w Biłohorszczach, Gajach, Zniesieniu i Zuchorzycach, (pow. Gródek Jagiel.) w Cuniowie i Gródku Jagiellońskim, (pow. Rudki) w Buczałach, Chiszewicach, Jakimczycach, Koropuzach i Podhajcach, **tyfus brzuszny** (pow. Lwów) w Dawidowie, (pow. Rudki) w Dubaznowicach, **tyfus plamisty i powrotny** (powiat Lwów) w Szczercu i Zamarstynowie, (pow. Rudki) w Błozewie dolnej i Komarnie, (pow. Gródek Jag. w Gródku Jagiellońskim, **czerwonka** (pow. Lwów) w Sokolnikach i Żydatyczowie.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się.

Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym, nie wpuszczać do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem.

USTAWA O NIEDZIELNYM ODPOCZYNKU nie obowiązuje zupełnie p. Saurera, recte Pistala, właściciela fryzyerni przy ul. Kazimierzowskiej l. 29. Obarcza on swoich pracowników robotą w niedzielę, a kiedy ci, pod nawałem pracy nie mogą podołać obowiązkom, wymyśla im najordynarniejszemi słowami i pozbawia ich pracy. Tego krewkiego golibrodę polecamy uwadze p. inspektora pracy i uwadze towarzyszy fryzyerskich, którzy powinni nauczyć go poszanowania dla pracy, którą wyzyskuje i z której żyje.

CIĘŻKIE WARUNKI W UZYSKANIU POSAD DROGĄ KONKURSU. Piszą nam z miasta: Rozproszeni całej Rosyi tułacze wojenni, wracają dziś na łono ojczyzny. Ludzie to często już osiwiali, obarczeni liczną rodziną. Tymczasem w Polsce poszukują wszędzie tylko ludzi młodych, w konkursach na jakiekolwiek posady zastrzeżony jest wiek najwyżej do lat 40 — 50. Cóż mają począć starsi? Niedawno p. Krusenstern z Niemirowa oraz hr. Badeni z Koropca, poszukiwali oficyalistów bezżennych. Dają płacę w gotówce i naturaliach. Niejeden z powracających z dalekiej, straszliwej wędrówki, pospieszyłby z ochotą do tej pracy, — cóż jednak pocznie z żoną i dziećmi. Podobnież właściciele domów dla większej wygody poszukują często dozorców bezdzietnych, nie dbając o to, z czego żyć mają ci, którzy zasługują na większe względy, wobec obarczenia rodziną.

WYPADEK PRZY PRACY. Adolf Pech, liczący lat 44, maszynista kolejowy ze Stanisławowa przy pracy został poparzony gorącą oliwą na twarzy i ręce. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy.

WYPADKI PRZY PRACY. 17-letni Roman Śniadowski, subjekt, w sklepie przy pl. Maryackim l. 9. spadł z drabiny, przyczem odniósł ciężkie kontuzye na głowie.

Szymon Heller, lat 21, rzeźnik, przy pracy w rzeźni, skaleczył się w lewą rękę. Pogotowie ratunkowe, udzieliło im pomocy.

KŁOPOTY Z CZCICIELAMI BACCHUSA. Brać z pod znaku Bacchusa, za dawnych czasów upijała się winem. Obecnie u nas zatruwa się ordynarną „śmierdziuchą" lub jej surogatem.

Wczoraj w ul. Starotandetnej stała dobrze „cięta" N. Sieglowa, żona kierownika rakarni. Władysław Janiszyn, woźnica, alarmował przechodni, że jedzie tą ulicą. Ostatecznie nie mógł wstrzymać swych „bucefałów" i wjechał na Sieglową.

Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło przejechane nogi i kontuzye Sieglowej, jakie tylne koła wozu Janiszyna jej zadały, poczem odwieziono ją do domu.

Posterunkowy policyi F. Stawarski, dostawił, a raczej wniósł na inspekcyę policyjną, zupełnie „zawianego" Ernesta Millera, z którym zupełnie nie można było się „dogadać". Troskliwie ulokowano go na pryczy, aż do wytrzeźwienia. Jawił się wkrótce na policyi z żalami na Millera, właściciel dorożki l. 84, który wynajęty przez niego, 5 godzin podziwiał z nim osobliwości — szyldów restauracyjnych. Miller ostatecznie nie zapłacił mu za te przejażdżki.

NIEBEZPIECZNY NOŻOWIEC. Wczoraj w ul. Grodeckiej, znany awanturnik Gendosz, przebił po pijanemu 37-letniego Rudolfa Szalicha, konduktora kolejowego, nożem w pierś. Szalicha zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe. Nożowiec ten przed paru tygodniami przebił na policyi M. Fedakową, żonę sanitaryusza, pozatem dostarczył Pogotowiu, kilkunastu, podobnie przez siebie pokaleczonych.

CZY NIE MA NA TO RADY? Z wiosną b. r. Magistrat wydał zarządzenie, ażeby dorożki i samochody nie przejeżdżały przez aleję na placu Powstawowym. Zakazany owoc lepiej smakuje, to też cały dzień, a szczególnie w niedzielę popołudniu, paskarze jeżdżą tą aleją z upodobaniem i uniemożliwiają przechadzki nie-paskarzom. W ubiegłą niedzielę w jednej godzinie przejeżdżały tą aleją dorożki l. 131, 358, 53, 12 i 78, oraz samochód W. 2242, przyprowadzając do rozpaczy liczną publiczność. Należy koniecznie zakaz tych przejażdżek wprowadzić w życie.

PSIE NIEBEZPIECZEŃSTWO. Antoni Tymczak, posterunkowy policyi pełnił służbę w ulicy Nabielaka. Złośliwy pies Rozwadowskiego zamieszkałego przy tej ul. pod l. 39 dotkliwie pokąsał Tymczaka, który oskarżył właściciela psa na policyi.

Pozatem Pogotowie rat. zaopatrzyło 23-letnią Maryę Hładun, którą pies pokąsał w ulicy Miodowej w rękę i 5-letnią Maryę Milską, pokąsaną przez psa również w nogę.

ŚMIERĆ PO NAGŁEJ CHOROBIE. Wczoraj o północy nagle ciężko zaniemógł Jan Olejnik, lat 50, dozorca Państwowego Zakładu obróbki drzewa na Persenkówce. Natychmiast odwieziono go do szpitala, w drodze jednak Olejnik zmarł. Dziś z rana po oględzinach lekarskich zwłoki zabrano z domu do Zakładu medycyny sądowej.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Ze strychu przy ul. Piekarskiej l. 47 skradziono na szkodę kapt. Tadeusza Kaweckiego bieliznę wartości 40.000 marek.

Do mieszkania Sali Heslikowej przy ul. Żółkiewskiej l. 21 złodziej wlazł oknem i skradł garderobę, wartości 20.000 mk.

Z mieszkania St. Löwensteina przy ul Trzeciego Maja l. 11 a skradziono płaszcz, wartości 15.000 mk.

ZGUBA Saul Wolosker przechodząc ulicami zgubił złoty damski łańcuszek wartości 25.000 marek.

ARESZTOWANIE ZA KRADZIEŻ. Z magazynu cłowego na głównym dworcu 20-letni Ludwik Franiszyn skradł 8 wężów gumowych do rowerów, skórę i różne wiktuały na szkodę skarbu państwa.

Wywiadowcy ruchomej straży kolejowej Wł. Lis i M. Nalepa wykryli i aresztowali złodzieja.

KRADZIEŻ FLASZEK. Z piwnicy w domu Webera na Zniesieniu skradziono na szkodę Berty Winnerowej, zamieszkałej przy ul. Rzeźnickiej l. 6 2,500 próżnych flaszek zapakowanych w worki wartości, 150.000 marek. Pomimo że flaszki wywieziono wozem, ślad zaginął za złodziejem.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Karolowi Sulimirskiemu skradziono z mieszkania przy ul. Jabłonowskich l. 42, garderobę, wartości 16.000 mk.

Z mieszkania Maryi Janelli przy ul. św. Zofii l. 4, skradziono garderobę i bieliznę, wartości 12.000 mk.

W czasie przewożenia rzeczy z kolei na ul. Sobieskiego, skradziono na szkodę Józefa Pistreicha 50 kg. mąki żytniej, wartości 6.000 mk.

Adolfowi Heidelowi skradziono z mieszkania przy ul. K. Ujejskiego l. 6. garderobę, wartości 20.000 mk. Złodzieje dostali się nocą przez otwarte okno.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Adolfowi Karpfenowi, współwłaścicielowi kawiarni „Nowy Jork" na dworcu głównym, skradziono z tylnej kieszeni spodni portfel z 114.000 mk.

Majerowi Goldbergowi, w wozie tramwajowym K. D. skradziono złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 12.000 mk.

Koło kawiarni wiedeńskiej, skradziono Henrykowi Somerscheinowi zegarek „Omega" wraz z łańcuszkiem.

NIEZWYKLE ZAJMUJĄCA POWIEŚĆ A. MEISNERA p. t.

„SACRO CATINO"

ukaże się w fejletonach naszego pisma w dniach najbliższych. „Sacro Catino" przykuwa uwagę czytelnika oryginalnym tematem, rozwiniętym przez autora ogromnie ciekawie, na tle stosunków w upadającej republice genueńskiej, gdy potomkowie możnowładczych rodzin Genui, wyzuci z wszelkiego poczucia uczciwości i ducha obywatelskiego, najprzewrotniejszymi środkami sięgają po zdobycze dla własnej kieszeni, nie wahając się nawet przed wyrafinowanem oszustwem. Typy osób, występujących w powieści, odznaczają się plastycznem ujęciem rysów każdej postaci i dają świetny obraz obłudy, chciwości i cynizmu sfer, rządzących w r. 1866 upadającą Genuą.

— DEPUTATY ROBOTNICZE. Zaległą mąkę pszenną na Deputat V-ty dla robotników m. Lwowa wydawać będą odnośne Konsumy począwszy od poniedziałku 25-go lipca. Z powodu podwyższenia w międzyczasie ceny za zboże przez Państwowy Urząd Zbożowy muszą interesowani przy pobieraniu mąki dopłacić po 30 Mkp. za kilogram do rąk kierownika danego konsumu. Łączna cena tej mąki (z poprzednio pobraną już kwotą 22 Mkp.) wynosi 52 Mkp. za kilogram.

W dniach od 1 do 10-go sierpnia zwracać będzie Zarząd gotówkę za niezrealizowane karty poboru. Późniejsze reklamacye nie będą uwzględnione.

Zawiadamiamy przy tej okazyi, że wydawanie następnego deputatu rozpocznie się w pierwszej połowie sierpnia.

Związek Stowarzyszeń spożywczo gospod. „Jedność".

— REFERAT POŚREDNICTWA PRACY przy Wydziale I. Sztabu D. O. Genu podaje do wiadomości wszystkich P. T. przedsiębiorców, rolników, fabrykantów, instytucyi prywatnych i rządowych, iż skutkiem odbywającej się demobilizacyi liczne rzesze żołnierzy polskich pozostały bez pracy i środków do życia. Celem niesienia im pomocy uprasza się P. T. o nadsyłanie do powyższego Wydziału jaknajliczniejszych zapotrzebowań na wszelkiego rodzaju pracowników, tak do pracy umysłowej, jak też fizycznej. Zapotrzebowania uprasza się skierowywać piśmiennie lub ustnie do powyższego referatu D. O. Genu plac Bernardyński l. 6. schody 7. I p.

Wszystkie dzienniki i pisma peryodyczne uprasza się o przedrukowanie powyższego komunikatu. 2716—

z r. Szefa Sztabu: **Marjański** m. p.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Do delegatów wschodnio-małopolskich na kongres PPS.

Odjazd do Łodzi nastąpi dzisiaj ze Lwowa o godz. 10·25 wieczór z dworca gł. Delegaci lwowscy powinni się zgłosić po odbiór legitymacyi i pieniędzy do sekretaryatu ul. Sykstuska 21 II p. pomiędzy godz. 6 a 7 wieczór. Do pociągu należy zgłosić się na pół godziny przed odjazdem. **Sekretaryat.**

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ ZEBRANIE ELEKTROMONTERÓW wspólnie z grupą Tow. Żydowskich odbędzie się w piątek 22-go lipca br o godz. 7-ej wieczór w Związku Metalowców w razie niedostatecznego kompletu w poniedziałek 26 lipca.

§ STREJK W FARBIARNI STELLA z powodu grubiańskiego zachowania się kierowniczki. Do załatwienia konfliktu omijać ten zakład.

§ GDZIE ŻYJEMY? Robotnicy z tartaku w Skniłowie już po raz drugi zakładają organizacyę zawodową celem polepszenia swego bytu ekonomicznego ale pan właściciel Michał Better ma szerokie „plecy" i jak tylko się dowie, że robotnicy wstąpili do organizacyi natychmiast zawiadamia posterunek Policyi Państwowej i Starostwo we Lwowie, że robotnicy są „bolszewikami". I zaczyna się teroryzowanie robotników przez wyżej wspomniane czynniki.

Niejaki p. Jakób Jotler z pochodzenia prusak jest postrachem robotników, tembardziej że ten pan ma jakiegoś krewnego w Starostwie we Lwowie i tą drogą znosi się ustawy konstytucyjne przez posterunek Pol. Państw., która zakazuje odbywania zgromadzenia robotnikom.

Wyzysk jaki uprawia p. Better na robotnikach jest dla niego świętością. I tak płace robotników kwalifikowanych, gatrowych wynoszą 250 mkp. i tu leży tajemnica dlaczego p. Better nie chce, ażeby robotnicy należeli do organizacyi. Robotnicy zwracają się tą drogą do kompetentnych władz, ażeby okróciły samowolę podległych im organów, bo robotnicy wierzą że żyją w państwie republikańskiem.

—•••—

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym".

Różne.

Z PROWINCYONALNYCH SIELANEK. W Sokalu, kasyer miejski Szajner przychwycił pastucha pasącego krowę na jego polu i pobił go laską po głowie tak, że biedak doznał porażenia mózgu i pasuje się ze śmiercią. Lekarz miejski dr. Jarocki orzekł, że trudno go będzie utrzymać przy życiu. Mieszkańcy Sokala dziwią się, że Szajnera dotychczas nie pociągnięto do odpowiedzialności za pobicie człowieka.

JAK W POZNANIU WALCZĄ Z PASKARZAMI. W jednym dniu targowym wieśniacy dostarczyli do Poznania 120.000 sztuk jaj. Zaraz zrana pośrednicy wykupili wszystkie jaja i wyznaczyli cenę 2*0 mk. za „mendel" jaj.

Paskarze nie chcieli popuścić z ceny, wobec tego Urząd walki z lichwą aresztował paskarzy, skonfiskował im 100.000 sztuk jaj i rozsprzedał je po 120 mk. za „mendel".

ROZKRADANIE DOBRA PAŃSTWOWEGO. W okolicy Łucka, Kowla, Włodzimierza Wołyńskiego, Koniuch i Świniuch, ludność miejscowa rozbiera żelazne szyny z betonowych okopów. Żelazo to nabyli i sprzedali handlarze w ilości paręset wagonów na krocie tysięcy marek. Jest to dla nich popłatny interes, albowiem jeden z nich sprzedał pewną ilość żelaza za 120000 mk., nabywca zaś wkrótce odstąpił je innemu kupcowi za 180.000 mk. Niektórzy kupcy sprzedali już ponad 60 wagonów szyn do różnych miast w kraju.

Wszystko to ginie bezpowrotnie dla skarbu państwa.

Skutki eksplozyi nafty w mieszkaniu.

Przedwczoraj wieczorem stała bańka napełniona naftą w mieszkaniu Jana Konopki, inwalidy, przy ul. Bartosza Głowackiego l. 22, tuż koło kuchni, gdzie gotowała się kolacya.

Iskra spowodowała

eksplozyę bańki z naftą,

która płonąc, rozlała się szeroko po kuchni.

Konopka wraz z 20-letnią żoną Maryą poczęli gasić pożar czem się dało. Ostatecznie stłumiono ogień, lecz oboje popiekli się przy tem ciężko.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce wypadku i zaopatrzyło oboje małżonków, którzy odnieśli poważne rany na twarzy i rękach, poza zniszczeniem ubrania i ponadpalanych rzeczy.

Maryę Konopkę jako ciężko popieczoną, Pogotowie odwiozło do szpitala.

—•••—

Wolny handel a walka z drożyzną.

Wielu handlujących żyje w przekonaniu, że wprowadzony „wolny handel" oznacza niczem nieskrepowany pasek, podbijanie cen za towary wedle własnego widzimisię. Pogląd ten jest zupełnie błędny. Istnieje Urząd walki z lichwą, oraz Prokuratorya Państwa, które to urzędy w myśl ustaw ścigają i karzą paskarzy za lichwę towarową.

Pozatem Magistraty w kraju mogą ustalać ceny wytyczne na artykuły pierwszej potrzeby a Urzędy targowe winne kontrolować i ścigać wraz z policyą paskarzy.

Najlepsze ustawy są martwą literą, o ile nie są wprowadzone w życie. Od ogółu konsumentów zależy; czy wolny handel oznaczać będzie „wolny pasek" czy, jak myśleli niektórzy optymiści, konkurencyjną obniżkę cen na targach.

Powinna przeto publiczność, zauważywszy zdzierstwo niesumiennych przekupniów czynić doniesienia do Urzędu walki z lichwą, (ul. Rutowskiego l. 11), lub do sądu.

Pod naciskiem opinii publicznej rząd wkroczy do zwalczania lichwy towarowej, tak samo i Magistraty, które poza zwalczaniem paskarstwa, zająć się będą musiały energiczniej aprowizowaniem ogółu ludności w sklepach miejskich.

Klub posłów i radnych socyalistycznych stale i energicznie walczył o zaprowizowanie szerokich mas ludności tak w Sejmie jak i w Radzie miejskiej, lecz stale większość rządząca nad wnioskami posłów i radnych socyalistycznych przechodziła do porządku dziennego.

Życie i wzrost drożyzny wskazuje że poglądy nasze były słuszne.

Dziś ratunek leży w masach konsumentów, którzy zbiorowym naciskiem na paskarzy i rząd mogą spowodować poprawę stosunków.

W walce o tani chleb i o tanie towary i artykuły spożywcze nie ustajemy, albowiem wzrost drożyzny jest równoznacznym z wygładzaniem i nędzą mas, czemu nie zapobiegnie ta mizerna podwyżka płac robotniczych, wywalczona strejkami.

—•••—

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *).

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23.00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10‘ 22·50,
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25. 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Nie było zamachu na gen. Ronda.

WARSZAWA. 19 7. Urzędownie zaprzeczono ze strony francuskiej pogłoskom puszczanym przez dzienniki niemieckie o rzekomo dokonanym zamachu na gen. Le Ronda.

—•••—

Niemcy radzą.

WARSZAWA. 19 7. (tel. wł.) Donoszą z Berlina, że w sprawie ostatniego oświadczenia Brianda w sprawie górno-śląskiej odbyło się posiedzenie niemieckiej Rady ministrów. Obrady trwały do północy, a otoczone były tak wielką tajemnicą, że nawet dziennikarzom nieudzielano informacyi o przebiegu obrad.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Stan oblężenia w Petersburgu.

LONDYN. P(at.) 20. lipca. „Daily MBail" dowiaduje się z Petersburga, że z powodu powtarzających się w ostatnich czasach rozruchów głodowych ogłoszono tam stan oblężenia.

Z życia robotniczego w Winnikach.

Winniki, w lipcu 1921.

Kwitnąca niegdyś placówka życia przemysłowego, a wraz z niem ruchu robotniczego, padła ofiarą wojennego zniszczenia i zastoju. Najazd moskiewski w r. 1914 powstrzymał rozwój fabryki tytoniowej i aż do niedawnych czasów praca wytwórcza w tem ważnem ognisku produkcyjnem spoczywała. Dziś fabrykę, własność państwową, częściowo już uruchomiono i nie brak nadziei, że wkrótce całość będzie w ruchu, a Winniki zajmą dawne swe stanowisko w życiu przemysłowem tej części kraju. Niezbędnym jednak warunkiem odrodzenia fabryki winnickiej jest zmiana stosunku miarodajnych czynników rządowych do minimalnych postulatów klasy pracującej. Generalna Dyrekcya w Warszawie musi dojść do przekonania, że zwlekanie i bagatelizowanie żądań robotniczych daleko nie doprowadzi, że krzywda robotnicza nie tuczy, a najmniej na tych zawodnych próbach budować wolno pracodawcy-państwu. Płace bowiem w państwowej fabryce tytoniu urągają wszelkim najskromniejszym wymogom. Zasadnicza płaca waha się od 9—20 mk., co przy mnożniku 14 wynosi od 126 do 280 mk. dziennie. Jakże z tego wyżyć przy niesłychanej drożyźnie, jaka panuje tu wszechwładnie? Cena 1 kg. chleba dochodzi do 200 mk., mąki białej 220 mk., 1 l. mleka 40 mk., jaj ani dostać nie można, jeśli sprzedadzą, to z łaski i po 20 mk. od sztuki. Drożyzna więc wielkomiejska — tylko płace za robociznę nie podążają za wzrostem cen. Rozwiązanie lwowskiego powiatowego komitetu aprowizacyjnego i orgie rozszalałego „wolnego handlu" zmuszają nas do kategorycznego żądania pomocy aprowizacyjnej w jakiejkolwiek formie ze strony rządu. Niech o tem Dyrekcya pomyśli! Chcemy wierzyć, że zarówno podwyżka płac zasadniczych jak i przeniesienie Winnik do wyższej klasy mnożnika nie dadzą na siebie czekać — rozgoryczenie bowiem wzrasta nieustannie.

Czeka też wciąż sumiennego i sprawiedliwego załatwienia sprawa zasiłków dla bezrobotnych, wyrównania zaległości i zaliczenia lat przymusowej bezczynności w czasie wojny. Rząd austryacki, ufny w to, że z robotnikami galicyjskimi postępować można wedle swego widzimisię, bez oglądania się na normy prawne, jeszcze w r. 1915 telegraficznie rozwiązał umowę służbową z robotnikami. Oburzający ten zamach na prawa robotnicze pozbawiał pracowników fabryki winnickiej nietylko warsztatu zarobkowania, ale odbierał im prawa nabyte długoletnią pracą, jak prawo do emerytury i t. d. Po długich ceregielach, protestach i pertraktacyach wytargowano zasiłek dla bezrobotnych robotników w wysokości 20 koron tygodniowo. Było to nic prawie — ale wojna szalała; znaczna część robotników służyła w wojsku; należało przeczekać ciężkie czasy i odłożyć rozprawę na przyszłość. Cóż zrobił jednak rząd polski? Całkiem poprostu oświadczył, że go umowy austryackie nie wiążą, że fabryka nie jest w ruchu — więc nikomu i za nic płacić nie myśli. Trzeba było znów jazd do Warszawy, interwencyi posłów tow. Moraczewskiego i Hausnera, aby uzyskać przynajmniej przywrócenie austryackich zasiłków. Rzecz prosta, że p. Grabski, jako minister skarbu, „przewalutował" te nędzarskie zapomogi z 20 koron na 14 marek. I to jest stan dzisiejszy. Z 1400 robotników przed wojną daje dziś fabryka zajęcie 150 źle płatnym — reszta, o ile nie wyemigrowała, może się kontentować płacą 14 marek na tydzień. Możnaby z tego śmiać się do rozpuku, gdyby to nie było równocześnie tak smutne!

Robotnicy fabryki winnickiej domagają się w pełnem przeświadczeniu słuszności swej sprawy podwyższenia zasiłku dla pozbawionych pracy z winy niedostatecznego uruchomienia fabryki, wyrównania za okres 1918-19 zaległego dodatku w minimalnej wysokości 3.000 mk. i zaliczenia lat przymusowej bezczynności zarówno do emerytury, jak do dodatków starszeństwa. Rząd polski ma obowiązek krzywdę usunąć i naprawić, a robotnikom umożliwić życie w skromnych choćby warunkach. Struny napiętego rozgoryczenia nie wolno przeciągać — bo pęknie!

—•••—

Bandytyzm „Polskiego Globu".

Pisaliśmy już o tem, że za zezwoleniem rządu namnożyły się akcyjne spółki spedycyjne, uprawiające najrozmaitsze „geszefta", stojące albo w żadnym, albo w bardzo luźnym związku do zawodu spedycyjnego, a dające natomiast olbrzymie zyski rozmaitego rodzaju „akcyonaryuszom". Jedną z takich spółek jest „Polski Glob", założony kapitałami Banku hipotecznego, Loewensteinów, Baworowskich et tutti quanti. Dyrekcyę we Lwowie stanowią pp. Krzetuski, Krauß i niejaki Frankfurter, który za czasów austryackich był wachmistrzem i jako taki... prowadził kino wojskowe w Zakopanem, a dziś należy do wielkich bogaczy, mogących sobie pozwolić na rozmaite zbytki. Polski Glob wypuścił akcye I. II. i III. emisyi, a dla zjednania sobie życzliwości władz, porozdzielał pomiędzy rozmaitych urzędników kolejowych, cłowych i t. p. od 3 do kilkudziesięciu akcyi bezpłatnie, zależnie od wpływów i stanowiska dotyczącego funkcyonaryusza. Rozumie się, że za taką „grzeczność" i pp. gratisowi akcyonaryusze szli przedsiębiorstwu na rękę i dopomagali do przemycania za granicę rozmaitych towarów, których wywóz na papierze jest zabroniony.

Między innemi zdołał krakowski Polski Glob przeszmuglować drzewo, przetwory ropne, a na wszelki wypadek zakwestyonowania wymawiał się jakimś generalnym certyfikatem, który rzekomo zalegał w Krakowie. Że zaś te operacye były dość kosztowne, świadczy poniżej podana lista (tylko częściowa!!) szanownych akcyonaryuszy, do których należą rozmaici patryotyczni krzykacze, jak inspektor Ziółkowski, insp. Kruk, radca Praschil, radca dr. Jaglarz, radca dr. Epstein, nadkomisarz Frisch, nadinspektor Mokrański.

Sprawa nadużyć Polskiego Globu oparła się już o sąd w Krakowie, zaś jeden z głównych winowajców, właściciel firmy naftowej Rössler w międzyczasie zdołał zbiedz do Wiednia. Naturalnie trudno nawet w przybliżeniu podać stratę jaką państwo poniosło przez utratę swego udziału przy wywozie ropy i przetworów ropnych, bo towary te, całkiem po prostu szmuglowano za granicę. Natrafiono także na szeroko rozwinięty handel certyfikatami wywozowymi, a prócz Polskiego Globu uczestniczyli w tem inż. Hauzer, Chołoniewski, adwokat Przeworski i inni tromtadraci z pod znaku „patentowanego" patryotyzmu.

Handel prowadzono en gross i odstępowano innym biurom spedycyjnym po 50 — 200 sztuk certyfikatów w cenie po kilkaset marek.

Znane nam są także usiłowania Polskiego Globu we Lwowie w celu „wyrabiania" certyfikatów wywozowych, ale tutaj szło trochę trudniej ze względu na uczciwość tutejszego Urzędu wywozu. No, a przetrzymywanie towarów ponad potrzebę i spekulowanie na zwyżkę jest powszechnie znane i takich wypadków mogliby śmy naliczyć pokaźną ilość.

Niema to, jak „uczciwą" spekulacyą mając „plecy" dochodzić do milionów, naturalnie w imię dobra ludzkości, bo wszak i akcyonaryusze są... ludźmi.

O ile nam wiadomo 7 funkcyonaryuszów Globu (czy też innej spółki spedycyjnej) w Oświęcimie jest już pod kluczem, dalszych wnet przyłączą do towarzystwa.

—•••—

O byt dozorców domów.

W środę dnia 20 bm. miało się odbyć pod przewodnictwem inspektora pracy pierwsze posiedzenie komisyi parytatywnej mającej przygotować projekt umowy zbiorowej między właścicielami realności a dozorcami.

Delegaci dozorców stanęli, delegaci właścicieli dali znać, że nie przyjdą i proszą o odroczenie, wskutek czego posiedzenie nie odbyło się.

Ostrzegamy właścicieli przed przeciąganiem struny, sprawa o którą idzie jest ważną i pilną a cierpliwość dozorców ma swoje granice.

Następne posiedzenie wyznaczył inspektor pracy na koniec bieżącego miesiąca.

Delegaci dozorców oświadczają, że złożą swoje mandaty, jeżeli jeszcze jedno posiedzenie z czyjejkolwiek winy odbyć się nie będzie mogło. Czas skończyć z tą komedyą.

—•••—

Komunikaty.

× WALNE ZGROMADZENIE KONSUMU METALOWCÓW I KAFLARZY Podaje się do wiadomości członkom Konsumu Metalowców i Kaflarzy we Lwowie, że dnia 23-go lipca br. odbędzie się zwyczajne **Walne Zgromadzenie** członków z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z działalności: a) Dyrekcyi, b) Rady Nadzorczej, c) sprawozdanie komisyi szkontrującej.
3) Podniesienie kapitału obrotowego.
4) Wybory: a) Rady Nadzorczej, b) Dyrekcyi, c) komisyi rewizyjnej.
5) Wnioski.

Walne Zgromadzenie zwołuje się na godz. 4-tą popołudniu. W razie braku dostatecznej ilości członków, odbędzie się drugie zgromadzenie o godz. 5-tej tego samego dnia w sali Związku Metalowców ul. Ormiańska 31. I p.

Interes członków konsumu wymaga jak najliczniejszego udziału w rocznem zgromadzeniu, przeto nie powinno nikogo z członków brakować. —

Za Radę Nadzorczą **M. Węgłowski.**

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od 7-mej godziny wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.

× WIELKI FESTYN WE LWOWIE. Komitet humanitarny kolejowców lwowskiej Dyrekcyi kolei pod przewodnictwem prezesa, p. Barwicza, urządza w niedzielę dnia 24. lipca br. o godz. 4-tej popoł. w parku zabawowym „Gdańsk" przy ul. 29. Listopada (ostatni przystanek tramwaj „UL") wielką zabawę ogrodową. Celem Komitetu jest przysporzenie dochodów na wsparcia dla pozostających w najskrajniejszej nędzy emerytów kolejowych, wdów i sierót po kolejarzach, inwalidów i chorych kolejarzy.

Na niezwykle barwny program zabawy złożą się — między innemi — produkcye orkiestry kolejowej, koncert lwowsk. Tow. śpiew. „Echo" na stawie, nadzwyczaj wspaniałe ognie sztuczne, obfita i bogata loterya fantowa, kosze szczęścia, konkurs piękności pań, cyganka-wróżbitka itd.

W razie **niepogody zabawa** odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Zarząd Tow. śpiew. „Echo" uprasza przy tej sposobności swych członków, by zechcieli łaskawie stawić się w komplecie na zabawę.

—•••—

RZĄD WŁOSKI ZA ODROCZENIEM KONFERENCYI RADY NAJW.

WARSZAWA, 19. 7. (tel. wł.) Z Rzymu donoszą, że rząd włoski wypowiedział się za odroczeniem konferencyi Rady najwyższej do późniejszego terminu.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i — — — Śląska — — —
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Nowe rozporządzenia.

W szeregu niespodzianek, spadających na Kasy — jeszcze jedna. Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało (albo wydaje) następujące

Rozporządzenie

ministra pracy i opieki społecznej o odroczeniu terminu ubezpieczenia na wypadek choroby robotników i pracowników rolnych i służby domowej wiejskiej w Kasach chorych na obszarze

b. zaboru austryackiego.

Na mocy art. 102 i 104 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44 za 1920 r. poz. 272) postanawiam, co następuje:

§ 1.

Ostateczny termin pociągnięcia do obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby robotników i pracowników rolnych i służby domowej wiejskiej, ustalony w art. 3 rozporządzenia mego z 18 czerwca 1920 r. (Dz. U. R. P. za 1920 r., poz. 316) odraczam aż do dalszego mego zarządzenia.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia jego ogłoszenia.

Rzecz, która nie ma dość silnych obrońców, zawsze i wszędzie narażaną jest na szwank. A ubezpieczeniu pracujących brak tych obrońców. Podczas gdy przeciwnicy zewsząd się gromadzą i nie mogąc inaczej wywrzeć swą złość na ludzie pracującym, starają się zepsuć jego ubezpieczenie, to w interesie sprawy ubezpieczeniowej nikt nie odezwie się, nikogo ta sprawa nie zajmuje i nie boli. Najmniej interesują się tą sprawą sami ubezpieczeni, oni tylko wtedy znają czy to Kasę chorych, czy zakład od wypadków, gdy ich potrzeba tam zapędzi. Jak długo jest zdrów, i cały, to umie ubezpieczony tylko wyrzekać na instytucye przeznaczone dla jego dobra. Nie ogląda się na nie i nimi nie zajmuje. Dlaczegoż ktoś inny miałby się jego sprawami zajmywać.

A różnego rodzaju pracodawcy i ich zastępcy szukają dróg i środków, aby pozbawić pracujących i tej opieki, jaką im ubezpieczenia dają. Chory, okaleczały pracujący, wydany na łup nędzy i głodu, będzie znakomitym przedmiotem wyzysku w chwili, gdy wróci do zdrowia. Złamie go i skruszy czas niedostatku, skazany na łaskę i jałmużnę, będzie potem, jak to mówią, jadł z ręki swego wyzyskiwacza, który go marnym „obdarzy" zarobkiem, a dalej będzie ssał siły jego!

Władze państwowe, ulegając naporowi przeciwników ubezpieczenia, wydają rozporządzenie — jak to, cośmy zacytowali — i wiodą ubezpieczenie zygzakowatymi drogami. Raz idzie się parę kroków naprzód ku lepszemu, a potem 5 razy tyle kroków w tył, psując ustawę. Takie postępowanie bez planu, będące zawsze pod wpływem chwilowym tych, co mają przewagę, nie może być podstawą rozumnej gospodarki ubezpieczeniowej.

Usuwając fundament z pod ubezpieczeniowego gmachu, a fundamentem jest powszechne ubezpieczenie wszystkich pracujących, naraża się na szwank cały gmach ubezpieczenia. Bo w jednej chwili uchwala się np. ubezpieczenie wszystkich rolnych na wypadek nieszczęśliwej przygody, a w tej samej chwili wstrzymuje się wykonanie ubezpieczenia tych ludzi na wypadek zachorowania. A jakże dojdzie do nich renta wypadkowa — jak się to będzie konstatowało, przeprowadzało, wypłacało?

Wina tego głównie ciąży na zarządach Kas, na zastępcach ubezpieczonych i na tych ubezpieczonych samych. Oni nie dali wyraz głośniejszemu protestowi przeciw psuciu ustawy, przeciw zakusom reakcyjnym tych, którzy chcą pozbawić robotnika zabezpieczenia bytu, którzy wstrzymują rozwój tego ubezpieczenia, aby objęło także stale niezdolnych do pracy, w formie ustawy emerytalnej. Ocknąć się oni muszą i obudzić i stale i ciągle nauczyć się wołać, aby ich żądaniom stało się zadosyć. Nauczyć wszystkich pracujących, jak ważnem jest dla nich ubezpieczenie, wezwać ich do obrony tego ubezpieczenia, a silna i zwarta wola wszystkich ubezpieczonych dotychczasowe zło naprawi i na lepsze tory pchnie całą sprawę.

—•••—

Do urzędników Kas chorych i innych instytucyi.

UBEZPIECZENIE PRACUJĄCYCH.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Powstaje stowarzyszenie urzędników ubezpieczeniowych. W niem mają się zorganizować wszyscy pracownicy ubezpieczeniowi — w osobnej sekcyi pracownicy ubezpieczenia publicznego (społecznego), do osobnej przejdą dotychczas w związku asekuracyjnym będący i zorganizowani pracownicy prywatnych ubezpieczeniowych instytucyi.

Celem tego związku jest zjednoczenie wszystkich na polu ubezpieczenia pracujących w Małopolsce, aby ustalić warunki bytu, a nadto zabezpieczyć pracownikom te prawa, jakie się należą ludziom, którzy w pracy ciężkiej i poważnej z kłopotami i trudnościami walczyć muszą.

Nie chcemy wyłącznie objąć urzędników i funkcyonaryuszy Kas chorych, bo i inne instytucye ubezpieczeniowe, a szczególnie te, których zadaniem zająć się sprawami ubezpieczenia pracujących, mają licznych pracowników. Łączy nas wszystkich wspólna postawa pracy — musimy wszyscy razem nad ustaleniem i poprawą bytu jakoteż nad unormowaniem nowych warunków służbowych pracować.

W szeregu konferencyi, jakie dla ustalenia formy i treści organizacyi urzędników prywatnych w ciągu sierpnia się odbędą, znajdzie się i konferencya urzędników ubezpieczeniowych, której wyznaczono dzień 28 sierpnia. Tam ostateczne zapadną decyzye.

Przedtem jednak należy zgłosić przystąpienie do Stowarzyszenia na adres: **Stowarzyszenie urzędników ubezpieczeniowych, Lwów, Kopernika 26, II. p.** W zgłoszeniu należy podać imię, nazwisko, stan rodzinny, wiek, czas pracy w instytucyi i stanowisko służbowe. Wpisowe wynosi 25 mk., miesięczna opłata 25 mk. Statut zostanie przesłany członkom dopiero po wydrukowaniu. **Pieniądze należy adresować: Karol Nacher, Lwów, Kopernika 26, II. p.**

—•••—

Nowela do ustawy o ubezpiecz.

na wypadek nieszczęśliwej przygody została przez sejm uchwaloną. Najważniejszą zdobyczą w tej ustawie jest rozszerzenie jej na wszystkich pracujących na roli. Nadto równie ważnem jest zniesienie górnej granicy ubezpieczeniu podlegającego zarobku. Dotąd przecież granica ta — wedle starej, przedwojennej normy — była tak minimalną, że ubezpieczenie od wypadku i renta z niej wynikająca była wprost klęską dla dotkniętego wypadkiem. Obecnie ubezpieczeniu podlegają istotne zarobki, a renty stąd wynikające będą bodaj w przybliżeniu odpowiadały potrzebie.

Rozumie się, że to wszystko będzie dobre, przynajmniej lepsze od dotychczasowego stanu, jeżeli duch biurokratyczny nie opanuje wykonawców ustawy. A gdy nowela i sposób wyborów do zarządu i stosunek pracodawców do pracujących w zarządzie na lepsze zmieniła, spodziewać się można, że i resztki biurokratyzmu zginą, a społeczna instytucya społecznie spełni swe zadanie.

—•••—

O rozszerzenie działalności

ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych na cały obszar Rzeczypospolitej wniósł niestrudzony w tych sprawach poseł Tadeusz Reger do sejmu dnia 8 lipca krótką ustawę. O ileby ustawa ta przeszła rychło, to pozbawieni dotąd opieki na starość lub w razie niezdolności do pracy urzędnicy i pomocnicy handlowi Kongresówki doszliby do ubezpieczenia, a b. dzielnica pruska otrzymałaby także lepsze jak dotąd warunki ubezpieczenia. U nas

od 1-go sierpnia b. r.

obowiązuje nowela do ustawy pensyjnej z tem, że ubezpieczeniu podlegają wszyscy funkcyonaryusze prywatni, jak dotąd, a nadto podpadają pod działalność ustawy także

pracujący w handlu.

Wszystkie pobory do wysokości 60.000 mk. podlegają ubezpieczeniu bez względu na to, jak się je nazywa, czy płacą, czy dodatkiem, czy tantyemą, czy kwaterowem. A można będzie niezadługo i wyższe pobory ubezpieczyć. Obowiązkiem pracowników dbać o to, aby ubezpieczenie było istotnie dokonanem.

—•••—

Do Zarzadów Kas Chorych.

Poważna sprawa kasowa wymaga osobistego porozumienia się. Dla ułatwienia zapraszamy po kilka sąsiednich Kas w jedno miejsce na naradę i prosimy koniecznie wysłać delegata Zarządu, a o ileby nim nie był kierownik Biura, także kierownika.

Zebrania takie odbędą się we Lwowie, Drohobyczu, Rzeszowie, Krośnie, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie i w Białej. Data będzie podaną na zaproszeniu.

—•••—

Prosimy o wyrównanie zaległych wkładek, a to po 5 fenigów do 31 grudnia 1920, a od 1 stycznia 1921 po 50 fenigów od członka miesięcznie

—•••—

Kasy, które zalegają za druki, prosimy o zupełne wyrównanie rachunku.

—•••—

Druków dostarczamy i nadal, jednak zwracamy uwagę, że o ile druki są wyczerpane, to nowe nakłady są znacznie droższe, częstokroć o 100 proc. Prosimy przy zamówieniach brać to pod uwagę.

—•••—

Mamy różne propozycye na zakupno domów zdrowia. O ileby Zarząd Kasy miał zamiar przystąpić do spółki w takim kupnie, to prosimy nam odwrotnie donieść i podać kwotę, z jakąby do takiego kupna mógł przystąpić.

—•••—

Koniecznem jest tworzenie filii w siedzibach sądu, bo zbliżenie się Kasy do członków jest potrzebne.

—•••—

Na sprawozdanie za pierwsze półrocze wedle ogłoszenia w „Ochronie pracy" „Dziennika Ludowego" z 8/VII., czekamy do końca lipca. Potem otrzymane sprawozdania zestawimy i prześlemy ministerstwu.

—•••—

Poronienie tak samo podpada pod ochronę kasy jak poród. Pogrzeb noworodka jest pogrzebem członka rodziny, a więc kasa płacić musi zasiłek pogrzebowy.

—•••—

Regulaminów wyborczych ministerstwo mimo zapowiedzi na konferencyi nie nadesłało, dlatego ich wysłać nie możemy. Afisze wyborcze wysłaliśmy Kasom, które tego żądały.

—•••—

OGŁOSZENIA.

KAPELUSZE Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

ZGUBIONO 2 karty odroczenia od służby wojskowej na nazwisko Stanisława Lesionka. Karty te skradziono na stacyi w Chodorowie. Interesowany podaje do wiadomości i przestrzega przed używaniem tych kart.

DZIEWCZYNKĘ sierotę bez matki lub bez ojca rodziców weźmę za swoją od lat pięciu do siedmiu ładną i zdrową pożądaną jest szatynka lub brunetka najchętniej ze zakładu. Zgłoszenia pod „Dziewczynka“ do Administracyi „Dziennika Ludowego“. 4—

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Jana Gawrońskiego. Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje, wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed południem. 72—2

2 zdolnych krawców na duże sztuki przyjmie firma Klaczkower i Werbner Lwów, ul. Batorego 34.

NAJSILNIEJSZE
bóle głowy i migrena
ustają natychmiast po zażyciu proszku
KOWALSKIEGO
Wyrób farm. lab. „AP. KOWALSKI“ w Warszawie, Miodowa 1.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.
Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON“ Hurtownia materyałów aptecznych Lwów, Kołłątaja 8.
Również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związk. Wyłw. Handl. Farm.

Płaszcze, węże, Rowery „Pucha“ „Premiera“ oraz części składowe do tychże, Gumę do wózków dziecinnych hurtownie i detalicznie poleca
Jakób ROSENMAN
Lwów — ulica Akademicka 26.
Kupuje stare i połamane płyty gramofonowe, płaci po Mk. 40·— Przyjmuje rowery i gramofony do naprawy.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE
Wykonuje najtaniej ta pracownia na I. piętrze.
RYTOWNIK D. WEISS LWÓW Sykstuska. 13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

AIDA
PRAWDZIWE vérgé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH I TUTKI HYGIENICZNE Z WATĄ
Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!
Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

Rowery „Pucha“
oraz innych systemów od 18·000 Mk. Wielki zapas płaszczów i wężów czerwonych i białych
poleca hurtownie i detalicznie - JÓZEF KATZ, Pańska 8.

POD NOWYM ZARZĄDEM
Restauracya i pokój do śniadań
R. KOSTKIEWICZA
LWÓW, PIEKARSKA 10.
poleca znakomite obiady z 3 dań po 100 Mk. oraz bogaty bufet.

!Potu nóg!
rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, uniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego
pudru „CSAVE“
WYŁĄCZNY SKŁAD
Dom handlowy S. FEDERA,
LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.
UWAGA. We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

Zdolnych akwizytorów poszukuje Administracya „Dziennika Ludowego“

Dachówki
asbestowo-cementowej, cementu, papy dachowej, gontów, gipsu i innych materyałów budowlanych dostarcza natychmiast firma 2634—4
HORSZOWSKI i Ska
LWÓW, ULICA GOHRLAHRA L. 3.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
19—2 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Rzadka okazya! Rzadka okazya!
Najtańsze źródło zakupu
dla P. T. Szewców i Publiczności!
Przybory szewskie, sznurowadła skórzane, niciane i jedwabne w wielkim wyborze i w różnych kolorach, sprzedaje najtaniej, bo na Piekarskiej tylko firma
Ida Guttmann, Lwów, ul. Piekarska 3.
We własnym interesie proszę pamiętać dokładny adres: IDA GUTTMANN, ul. PIEKARSKA 1. 3.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
poleca się
Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.

- O. Bauer: „Bolszewizm a soc. demokracya“ 100 M. — f.
- A. Ćwikowskiego: „Pod Łuną“ powieść z r. 1918 140 „ — „
- Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu“ 25 „ — „
- W. Raort: Wesołe impertynencye - satyry i humoreski 130 „ — „
- E. Jędrkiewicz: „Swiątki i centaury“ . , 150 „ — „
- „Pieśni robotnicze“ . . . . 70 „ — „
- Dr. A. Próchnik: „Demokracya Kościuszkowska„ 100 „ — „
- Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz“, powieść 100 „ — „
- I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator“, powieść ilustrowana . . . . 100 „ — „
- W. Raort: „Za Cesarza“ . . . . . 180 „ — „
- A. Chmurny: „Ciernie Śląskie“ . . . . . 50 „ — „
- I. Daszyński: „Z burzliwej doby“, mowy sejm. 20 „ — „
- Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcyą“ ostatnia mowa sejmowa . . . . . 20 „ — „
- Iaż. E. Libański: „Quo vadis Polsko“, głos na czasie . . . . 10 „ — „
- K. Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze“ 10 „ — „
- J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe“ . . . . 10 „ — „
- F. Engels: „Zasady komunizmu“. . . . . 10 „ — „
- „Ustawa o ochronie lokatorów“ z objaśnieniami 10 „ — „
- „Ustawa o Kasach Chorych“ . . . . . 5 „ — „
- „Proletaryat wobec kwestyi ludnościowej“ . 30 „ — „
- Karol de Coster: „Dyl Sowizdrzał“ (w druku).
- Karol de Coster: „Wesołe bractwo tłustych gąb“ (w druku)
- Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Ślepy Karol“ „ „
- Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Z ojczyzny Dżyngis-Chana“ (w druku).

DO NABYCIA
w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem
Lwów, Sykstuska 21.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.